



Posłannictwo Muzeum Narodowego polskiego

W Rapperswyl.

Po stu latach niedoli i nagromadzonych zwalisk, patryotyzm polski wymaga zdania sobie sprawy jasnego z powodów niepowodzenia, i wykazania praktycznych środków dalszego postępowania, aby położyć koniec błędowi przeszłości.

Nie ma wątpliwości że głównym powodem klęsk narodowych od wielu lat jest rozbitcie naszego narodu, podział materyalny i daleko niebezpieczniejszy jeszcze podział moralny.

Naród bez przewodnika jak okręt bez sternika pomimo najszlachetniejszych chęci i wysiłków rozbić się musi, a walka o niepodległość, z pokolenia do pokolenia odnawiana, kończyć się na próżnym krwi rozlewie i coraz większych ruinach, które nas doprowadziły stopniowo do dzisiejszego stanu rzeczy. Należy przeto koniecznie wyjść z zaczarowanego koła anarchii umysłowej i rozbitcia, pod karą utraty najdroższego skarbu, Ojczyzny.

W braku reprezentanta uznanego całej Polski, a nawet każdej z jej dzielnic, należy zastąpić go zbiorowo, Instytucją, Ogniskiem Narodowym, systematycznej, wszechstronnej i praktycznej pracy. Nie mając jednej piędzi własnej ziemi dającej wszelką rękojmię trwałości i bezpieczeństwa, musimy jej szukać w obczyźnie; a dla odzyskania częściowego naszych skarbów historycznych rozrzuconych po świecie, dla utworzenia firmy naukowej przed światem, służącej skutecznie za łącznika, Ognisko to musi przybrać nazwę Muzeum Narodowego, stać się zakładem zwiedzanym przez tysiące osób z różnych krajów, uznanym przez opinię publiczną w Europie, i narzędziem propagandy w wielkich rozmiarach idei polskiej, opartej na podwalinach zachowawczych, tradycyjnych narodowości i religii.

Jest to wcielenie tej idei w Instytucji zbierającej i szykującej żywy odrodzenia. Jest to dążność systematyczna do państwa z ducha, nim państwo materyalnie objawić się zdoła, co należy głównie od stopnia dojrzałości narodowej i od wypadków zewnętrznych, których nie zabraknie. Przyszłość bowiem Europy dziś w rozstroju będącej, z podartymi traktatami, bez prawa między-narodowego i równowagi, ciężarą jest olbrzymimi wypadkami, które bodajby nas jak zwykle nieprzygotowanymi nie zastały.

Program ten przez kilkadziesiąt lat w umyśle naszym dojrzewał bez możliwości jego wykonania; został nareszcie w roku 1869 czynem stwierdzony, trudem i ofiarnością jednostki. Stał pomnik na ziemi Szwajcarskiej w Rapperswyl nad brzegiem jeziora Zurychu, wystawiony na pamiątkę stoletniej walki naszej o niepodległość. Odkrycie jego uroczyste odbyło się w obec deputacji z różnych krajów i 10,000 widzów rozmaitej narodowości. Starożytny zamek



4861/5

Rapperswyłu, dawniejsza własność Habsburgów, nabyty został i z ruin wewnętrznych powstały wspaniałe sale dziś przepelnione licznymi zbiorami ojczystych pamiątek, zakupionych lub ofiarowanych z różnych miast Europy. I tak, biblioteka Muzeum liczy już z darami zapisanemi w legatach 30,000 tomów; aktów oraz dokumentów historycznych i dyplomatycznych jest 17,000; autografów i korespondencyj dygnitarzów polskich setki; listów i manuskryptów Lelewela przeszło 1,000. Zbiory bogate medalów i starych monet polskich których dubletów samych jest kilkaset; zbiór arcydzieł sławnego polskiego rysownika Faleka; kilka tysięcy rycin innych, pomiędzy którymi odznaczają się portrety sławnych mężów Polski i dzieła sztuki naszych znakomitych artystów, obrazy ich olejne i rzeźby; zbiór licznych pieczęci i stemplów narodowych, wykopalisk, chorągwi, broni i zabytków ojczystych bardzo licznych; samych pamiątek po Kościuszcze znajduje się przeszło sto; wiele ich jest po Janie Sobieskim, Stefanie Batorym, X. Józefie Poniatowskim i wielu innych naszych królach i dygnitarzach; liczne korespondencje własnoręczne króla Stanisława Augusta i. t. p.

Bogate zbiory po ś. p. Leonardzie Chodźce, którym poświęcił 50 lat życia, nabyte zostały w Paryżu w 1874 roku przez założyciela Muzeum; cenil je Chodźko na 80,000 franków; rząd rossyjski starał się o nie pod firmą francuską, i dla tego to z wielkim pośpiechem kupione zostały od wdowy, w nadziei dotąd płońskiej, że się znajdzie w kraju patriota który z pomocą pieniężną pośpieszy.

Muzeum nasze Narodowe, pomimo olbrzymich trudności i bardzo niedostatecznego poparcia w kraju, stoi już na świetnej stópce pod względem zbiorów coraz liczniejszych, darów przesyłanych przez obce rządy i towarzystwa uczone. Cieszy się uznaniem opinii publicznej w Europie i Ameryce, oraz tysiącami zwiedzających, należących do różnych narodowości, będąc otwartem ciągle przez rok cały dla publiczności. Tak dalece jest popularnem, że czytelnia Muzeum, otrzymuje bezpłatnie 50 dzienników w różnych językach.

Opis dokładny tego Zakładu został ogłoszony nawet przez cudzoziemca, P. Petzholda, bibliotekarza króla Saskiego. Uważa go za wielką dźwignię w sprawie odrodzenia Polski. Pomiedzy wydziałami odznacza się, „Pomocy i wyższego kształcenia młodzieży polskiej.“ Aby skromne jego zasoby głównie z obczyzny pochodzące powiększyć, Hr. Krystyn Ostrowski ofiarował jako legat 300,000 franków złożonych u Rothschilda w Paryżu; użyte zostaną po śmierci testatora stosownie do jego woli. „Wydział polemiczny“ prostujący błędne mniemania o Polsce, systematycznie rozpowszechniane przez jej wrogów, oddał już wielkie przysługi, mianowicie w sprawie Kościoła i Unitów na Podlasiu tak okropnie prześladowanych; czynność jego jest wielka z powodu zawiązanych stosunków z wielu dziennikami. Otworzona przez założyciela Muzeum Narodowego subskrypcya za granicą dla kapłanów polskich wygnanych na Sybir i w głąb Rossyi, w największej nędzy zostających, doszła już do 24,000 fr. i wiele dobrego zrządziła; pomoc ta skutecznie uorganizowaną została. Adres do Amerykanów podpisany, staraniem Zarządu Muzeum, przez kilka tysięcy ziomków w kraju, przesłany z powodu stoletniej rocznicy Amerykańskiej i udziału w wojnie o niepodległość Pułaskiego i Kościuszki, spowodował odpowiedź urzędową dziękczynną Prezydenta Stanów Zjednoczonych, pochlebną dla Polski, i obudził w Ameryce wielkie współczucie.

Tak, wszechstronna działalność tej Instytucyi ciągle się objawia na korzyść Polski i gdyby zamiast wysiłen jednostki, znalazło się poparcie z biorowe lub zamożniejszych ziomków, zakład ten stałby się z czasem potężną dźwignią w wielkiem dziele naszego odrodzenia, które wymaga nieustannej systematycznej pracy.

Własność Muzeum Narodowego jest aktami urzędowemi przekazana przez Założyciela narodowi polskiemu; pierwszy Rząd Narodowy stanie się jego właścicielem. Wartość zakładu

reprezentuje milion franków. Po śmierci założyciela, wybrana przez niego Dyrekcya obejmie zarząd Instytucyj i jej fundusze; w razie śmierci jednego z jej członków, wybrany zostanie przez pozostałych nowy członek; tak stanie się zarząd nieustającym.

Wszelkie przesyłki darów pieniężnych lub historycznych, dojdą do swego przeznaczenia pod adresem Założyciela, lub M.

Obecnie, dalsza restauracya gmachu zamkowego staje się coraz pilniejszą; sale bowiem pierwszego piętra są już przepełnione, a to wymaga 50,000 franków.

Mamy nadzieję, że pomimo ciężkich czasów, patryoci polscy przyłożą się w obecnej chwili do dzieła poświęconego odrodzeniu Ojczyzny, którego doniosłość nawet cudzoziemcy uznawają.

Zamek w **Rapperswyl** nad jeziorem Zurychu dnia 3. Października 1876 roku.

ZAŁOŻYCIEL

Muzeum Narodowego.

reprezentuje milijon franków. Po śmierci założyciela wybrana przez niego Dyktacja obywateli
zawładła instytutem i jej fundusz w tymże mieście jedynego w tej chwili, w tymże
przez pozostałych nowych członków; tak stania się, że instytut nieustannie

Wszystkie przeszły daty pieniężne lub historyczne, które do swego przetrwania

pod adresem Należyć, lub M.
Opisnie, dalsze traktaty granicami swego stały się, co nie przyniosło; ale powiem

dotychczas pisał się, że przyniosło, a to wynosi 50,000 franków.
Główny nadzór, że pomimo ciężkich czasów, państwo polskie przetrwało, w obecnej chwili

do dzieła poświęconego obywateli Opatrzności, które go dotychczas, nawet ciążące, uznawają.

Namów w Rappertswyl nad jeziorem Norym, dnia 3. Listopada 1876 roku.

WŁADYŚŁAW

Muzeum Narodowe.

